

3919 dni, tyle czasu czekali Giallorossi na zwycięstwo na Stadio Carlo Castellani. Skromne trafienie zapewnił samobójczy gol bramkarza Empoli, Sepe. Co ciekawe, również przed rokiem, wynik meczu drugiej kolejki (3-0 z Hellas Verona) otworzył tzw. "swojak". Co ciekawego mówią po wczorajszym spotkaniu liczby?

3 - trzeci rok z rzędu Roma wygrywa pierwszy ligowy mecz wyjazdowy. Przed rokiem Giallorossi pokonali 2-0 Livorno, a dwa lata temu wygrali na San Siro, 3-1, z Interem Stramaccioniego,

5 - do tylu powiększyła Roma dorobek zwycięstw w wyjazdowych spotkaniach z Empoli. Co ciekawe, po raz pierwszy w historii Giallorossi wygrali jednym golem. Poprzednie wygrane kończyły się trzykrotnie wynikiem 3-1, a raz 2-0

8 - na tylu zakończyła się seria domowych zwycięstw Empoli (siedem w Serie B i jedno w Coppa Italia),

13 - tyle zwycięstw w Serie A, we wszystkich pojedynkach z Empoli, mają Giallorossi. Roma dogoniła więc Inter w liczbie wygranych z zespołem Azzurrich,

100 - Mattia Destro i Miralem Pjanic zaliczyli swoje setne występy na włoskich boiskach, dzielone między Serie A i Coppa Italia. Bośniak zagrał wszystkie mecze w barwach Romy, młody napastnik występował również w Sienie i Genoi,

147 - po tylu dniach wraca Roma do wygrywania na wyjazdach. Ostatnie zwycięstwo na obcym terenie padło 19 kwietnia we Florencji, po trafieniu Nainggolana,

197 - tyle minut czekali Giallorossi na gola na wyjeździe w drugich połowach, w oficjalnych meczach. Ostatnią bramkę zdobył Desstro, 7 kwietnia, w Cagliari, w 73 minucie,

296 - przez tyle minut niepokonany na własnym boisku był bramkarz Empoli, Sepe. Passę przerwał sam, gdy po uderzeniu Radji Nainggolana, piłka odbiła się od słupka, potem od jego pleców i wpadła do bramki,

3919 - tyle dni czekała Roma na wyjazdowe zwycięstwo z Empoli. 20 grudnia 2003 roku, zwycięstwo na "Castellani" zapewnił dwoma golami Francesco Totti.

Autor: abruzzi